Nr. 48 Poznań, dnia 30 listopada 1932 Rocznik 13

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 203 627

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

Wypisy uczniowskie w Bydgoszczy.

Na zasadzie § 124 Ustawy przemysłowej otrzymali świadectwa ukończenia nauki w przemyśle graficznym w dniu 21-go listopada 1932 r. w Bydgoszczy:

1. Kania Jerzy (składacz), 2. Chojnacki Sylwester (składacz), 3. Hemmerling Kurt (składacz), 4. Tomaszczyk Bolesław (składacz), 5. Wierzewski Wacław (składacz), 6. Kłodziński Wiktor (składacz), 7. Waliszewski Stefan (maszynista).

Rola i zadanie akwizytora oraz organizacji zdobywania klienta

(Dokończenie z nr. 47)

Zbadajmy w końcu krótko w ogólności zasady organizacji sprzedaży druków i zdobywania klienta drogą pośrednictwa przez przedstawiciela lub akwizytora właśnie w obecnym okresie powszechnego kryzysu i depresji a przekonamy się, że w przemyśle graficznym możnaby jeszcze niejedno w tym względzie naprawić przy zastosowaniu już w pierwszej części niniejszego artykułu przytoczonego rozdziału pracy oraz dalszych na polu tem dokonanych spostrzeżeń i doświadczeń.

Każdy zakład graficzny mniejszy, średni, czy większy ma w gronie swych odbiorców firmy przemysłowe i handlowe posługujące się dla swych potrzeb i prosperacji aparaturą propagowania zbytu, zdobywania klienta. Wprawdzie wzorów propagandy i reklamy firm automobilowych, konfekcyjnych, włókienniczych, sprzętu fotograficznego itp. nie można bezpośrednio zastosować dla przemysłu graficznego, niemniej jednak ludzie trudniący się akwizycją sprzedaży druków, z przechodzącego przez ich ręce materjału skorzystać mogą dużo, zdobyć mogą wiele doświadczenia w zakresie pomysłowości ujmowania treści oraz celowego i umiejętnego rozdziału środków propagandy wydanych drukiem. Zatem nietylko z punktu widzenia wartości fachowych, zestawu i gatunku papieru oceniać nam trzeba przesuwający się przez nasze ręce kompleks różnolitych tworzeń grafiki użytkowej, lecz w danym momencie winniśmy być kupcami, badaczami ogólnego zagadnienia akcji zapomocą produktów grafiki, by pobudzić chęć kupna, torować drogę zbytu dla wszelkich wytworów przemysłowych.

Powie może kto z fachowców, „mielibyśmy dużo do czynienia, gdybyśmy zechcieli „badać“ wszechstronną wartość wpływających prac z zakresu grafiki użytkowej“. A jednak po gruntownem zbadaniu psychicznego nastawienia większości dzisiejszych odbiorców przyjdziemy niewątpliwie do przekonania, że tak być powinno. Liczba wielkich odbiorców na masowe nakłady, jest w obecnym stanie ogólnej pauperyzacji przemysłu i kupiectwa u nas w Polsce stosunkowo bardzo nieznaczna, mniejszą jeszcze liczbę posiadamy takich przedsiębiorstw, które dysponują własnym, samotwórczym fachowym aparatem propagandy na wzór amerykański, zatem gros klienteli, to odbiorcy średni i drobni, którym nie stać na własne biuro propagandy. W dzisiejszych mnogich trudach i kłopotach dnia powszedniego, nie mają oni checi ni czasu do myślenia i zastanowienia się nad nowemi pomysłami celowych środków propagandy drukiem, przychodzą zatem często do zakładów graficznych bez gotowego planu w tem przekonaniu, że tu znajdą odpowiednią pożądaną poradnię, uzyskają wskazówki fachowe i pomoc. Zakład graficzny nie stojący w tym kierunku na należytym poziomie, nie zdolny do prawidłowego wypełnienia nowego tego z odmętu kryzysu wypływającego zadania, nie może liczyć na prosperację i narzekać będzie na zanik zleceń i coraz większy zastój.

W organizacji sprzedaży druków i akwizycji w przemyśle graficznym przebijać winna w odniesieniu do odbiorców i konsumentów druków zasada: „my za was myślimy, służymy pomysłami, wypróbowanymi wzorami i sposobami, nietylko co do graficznego układu, lecz także w układaniu skutecznie oddziałującej treści — my stawiamy do waszej dyspozycji biuro wszechstronnej propagandy i reklamy, służące informacją, wskazówkami, pomocą — wypełniające całkowicie za was trudną pracę wynajdywania coraz to nowych środków dla zdobycia klienta tworami druku“. I dlatego trzeba nam czytać i oceniać wszelkie tworzywa druku nietylko z punktu widzenia fachowca-wykonawcy, lecz w roli badacza, by móc bez uszczerbku wszelkiego komponować, przesuwać, transponować z jednej dziedziny na drugą i bez zarzutu plagiatorstwa służyć sprawnie celowemi nowotworami. Tak pojęta praca akwizycji drukarskiej jest zadaniem bezsprzecznie trudnem i odpowiedzialnem a powierzyć ją można jedynie jednostkom zaawansowanym, inteligentnym i odpowiednio przygotowanym. Chcąc na polu tem dorównać innym, zagranicy, pozostaje nam jeszcze wiele do zdziałania.

Ważnym dalej działem odrębnym a jednak ściśle złączonym ze strukturą całości jest analiza rynku, wypośrodkowanie istniejących potrzeb drogą rozszerzenia terenu obsługi i rozprzestrzenienia zasięgu pracy. W tym celu posłużyć nam mogą własne okólniki, lecz nie wyłącznie o artystycznem, ciężkiem i kosztownem wykonaniu uwypuklającem jedynie wysokie

zdolności techniczne zakładu i odstraszające odbiorcę na myśl o kosztach, lecz okólniki mimo pomysłowości przystępnie się kalkulujące o różnej treści, z zastosowaniem do ważniejszych branż. W związku z wysyłką okólników, przeprowadza się jako dalszy etap organizację pracy akwizytorów, całość natomiast koncentruje się w kartotece wysyłki materjału propagandowego oraz w przeniesieniu w kartotece klientów, zdobytych na tej drodze. Z wynikiem postępu i spostrzeżeń akwizytorów przeprowadza się w kartotece krótkie adnotacje.

Stały akwizytor lokalny interesować winien się wszelkiemi przejawami miejscowego życia gospodarczego, on musi wiedzieć o każdem przeniesionem, rozszerzonem, nowoutworzonem przedsiębiorstwie i z gotowemi wzorami dla danej gałęzi wytwórczej czy handlowej, zaofiarować winien swoje usługi, bowiem wzory z danej branży lub dziedziny pracy ułatwiają klientowi orjentację i przyspieszają decyzję na przekazanie zlecenia.

W reasumcji wywodów, zalecałoby się u nas oczyścić grunt akwizycji z licznych naleciałości i niesumiennych agentów pracujących na wyzysk konsumenta druków i szkodę solidnych przedsiębiorstw graficznych a przejść do zracjonalizowanej i na zdrowych zasadach opartej organizacji sprzedaży druków względnie zdobywania klienta drogą usprawnienia pod każdym względem jego obsługi. *K.*

Jak kalkulujemy

Przed jakimś czasem powstało w Poznaniu Zrzeszenie przedsiębiorstw drukarskich, które z wielkim chałasem krzyczy, że chce uczyć drukarnie kalkulacji. Może i słuszny zamiar, bo ostatnio zajmują się drukarstwem ludzie, którzy dotychczas rzepą, albo szczotkami handlowali i ci przez nieoględną i bezmyślną kalkulację podrywają autorytet drukarstwa i niezmiernie szkodzą jego interesom. Ale widocznie i nauka kalkulacyjna p. K a p e l i idzie w las, bo oto jedna z drukarń nadsyła nam jako curiosum ofertę złożoną przez Drukarnię Dziennika Poznańskiego, członka Zrzeszenia przedsiębiorstw Drukarskich.

Stacja Doświadczalna W. I. R. chcąc skontrolować ofertę swej własnej drukarni, zwróciła się o ofertę na tenże druk do Dziennika Poznańskiego. Rękopis obejmował 20 stron maszynopisu in 4⁰, gęsto pisanego. Rękopis mógł wynieść około 22 str tekstu in 8⁰, plus 2 str. tytułowe, więc ogółem 24 str. Tak obliczyła go Drukarnia Rolnicza, która jest własnością Wielkop. Izby Rolniczej.

Ale Dziennik Pozn. obliczył rękopis tylko na 12 stron a dalszy obrachunek przedstawił następująco, podając ofertę na 500 i 700 egzemplarzy.

	500 egz.	700 egz.
układ 12 str. po 12 zł.	144 zł	
tabele	30 zł.	
papier	24 zł.	12 zł.
druk okładki	10 zł.	5 zł.
okładka	10 zł.	5 zł.
—	10	5
	128 zł.	37 zł.
— ?	12 zł.	
	37 zł.	
	177 zł.	

Więc za układ 12 kolumn liczone aż za dobrze. Tabele możliwe, Papier, satynowany, drukowy, za drogo, okładka możliwa, druk okł. także. Złotych dziesięć pewno za broszurowanie. Brak pozycji druku dla tych preliminowanych 12 stron. Ale najlepszy koniec, zamiast 228 zł., liczy się 128 zł.

A przy 700 egz. postępuje się też krótko. Bierze się tylko połowę papieru, połowę kosztów okładki, połowę broszurowania i to znów zamiast 27 zł. uczyni 37 zł., które się z jakiemiś niewiadomego pochodzenia 12 zł. dodaje do 128 zł. i druk 24 str. oktaw, w okładce będzie za 177 zł. gotowy.

Tak się składa obecnie oferty. Cóż tu dalej mówić? Dobrze, że do oferty podała Drukarnia Dziennika specyfikację, bo Stacja Doświadczalna byłaby uznała swą własną drukarnię przynajmniej za złodzieja.

Drukarnia Dziennika wobec tak taniej oferty pracę tę otrzymała. Ofertę Drukarni Dziennika polecamy p. Kapeli jako materjał dyskusyjny na najbliższe zebranie kalkulacyjne. *S.*

Sprawozdanie kierownika Dokształcającej Szkoły Graficznej w Krakowie

Kierownik Publicznej Dokształcającej Szkoły Zawodowej dla uczniów przemysłu graficznego w Krakowie p. C z e s ł a w N i z i ń s k i, za inicjatywą Wydziału Szkolnego, którego przewodniczącym jest p. radca Wacław Anczyc, wydał drukiem sprawozdanie za rok szkolny 1931/2 ósmy z rzędu. Jednoarkuszowe wydanie broszurowe w formacie 8⁰ jedna widocznie z praktycznych prac absolwentów tej zawodowej uczelni dokształcającej, tak skromną szatą zewnętrzną i pomysłowym układem karty tytułowej, jak zestawem i wykonaniem całości wskazuje na dokładność przestrzegania zasad technicznych i nowoczesnych form zestawu — choć jest to tylko — zwykła broszura.

Szkoła Doształcająca w organizacji swej podzielona jest na trzy klasy; do I klasy uczęszczają wspólnie uczniowie wszystkich działów grafiki, w klasach II i III uczniowie podzieleni są w nauce przedmiotów zawodowych na dwa równoległe pododdziały, pobierają więc osobno naukę tych przedmiotów drukarze i odrębnie litografowie z chemigrafami, fotografami i retuszerami. Pozatem uczniowie klasy III-ciej odbywają pod kierownictwem p. Królikowskiego ćwiczenia p r a k t y c z n e w Zakładach Graficznych miasta Krakowa, co w układzie programu naukowego w części zawodowej jest niezmiernie ważnem i doniosłego znaczenia dla młodych adeptów sztuki graficznej.

Ćwiczenia praktyczne, są w głównej mierze realizowaniem przerobionego materjału w teorji, w czem rysunki zawodowe odgrywają zasadniczą i podstawową rolę, wyrabiają bowiem w wychowankach smak artystyczny, dokładność w pracy oraz samodzielność i trafne uzgadnianie danego tworzywa z jego właściwym celem. Z tego też punktu widzenia słusznie program nauki rysunków zawodowych ujęty w zarysie szerszym i utrzymując ciągłość rozszerzania i pogłębiania wiadomości, rozłożony jest na okres 3 lat. W klasie I zapoznają się uczniowie z najprostszemi bryłami rysowanemi odręcznie oraz z dekoracyjnem ujmowaniem tychże form, nadto poznają początki nauki o barwach. W klasie II prowadzona nauka o stylach, o ornamencie i jego budowie przysposabia ucznia do prób samodzielnego tworzenia a dalszy etap nauki stanowi studjum łatwych form roślinnych, połączona z dekoracyjnem ich ujmowaniem. W klasie III zapoznaje się młodzież

z pismem, liternictwem, samodzielnem komponowaniem zapomocą szkicowania oryginalnych układów graficznych jak: tytuły dzieł, dyplomy, plakaty, ulotki itp. tworzywa z zakresu grafiki użytkowej. Łącznie z zapoczątkowaną w I klasie nauką o barwach, pogłębia się tę wiedzę w dalszym programie nauki dla wyrobienia poczucia barwy, harmonijnego łączenia barw oraz dla urobienia poczucia kontrastu barw.

Grono naczycielskie nie zaniedbuje również w zawodowem wychowaniu młodzieży ważnego momentu rozwinięcia indywidualnych wrodzonych zdolności poszczególnych uczniów przez odpowiednie rady i wskazówki, pomagając im w osiągnięciu pewnego artystycznego poziomu.

Jak wynika z omawianego sprawozdania, na zakończenie roku szkolnego odbył się od 3 do 16 czerwca egzamin w Szkole, któremu poddano 29 drukarzy, 5 litografów i 14 chemigrafów. Egzamin wypadł bardzo dobrze, przyczem 4 uczniów przedstawiono do nagrody. Szkołę ukończyło w rb. 48 uczniów.

Publiczna Dokształcająca Szkoła Zawodowa dla uczniów przemysłu graficznego, jak stwierdza jej kierownik, dzięki trzem czynnikom a mianowicie: władzom państwowym, gminie miasta Krakowa a szczególnie poparciu Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych, rozwija się bardzo pomyślnie, przygotowując w miarę realnych możności i obecnych warunków, odpowiednio przygotowany narybek dla przemysłu graficznego.

W nawiązaniu do ważnej tej sprawy zawodowego wychowania młodzieży, nie wkraczając w strukturę programu nauki w Publicznych Szkołach Dokształcających Zawodowych np. w Poznaniu, Bydgoszczy oraz większych miastach Poznańskiego, Pomorza i Śląska, zwracamy uwagę na istniejącą w programach tych lukę a mianowicie k o n i e c z n o ś ć zaprowadzenia dla odrębnych klas dla drukarzy śladem Krakowa ć w i c z e ń p r a k t y c z n y c h pod kierownictwem wytrawnych sił fachowych. Przerabiana w klasach teorja zastosowana w praktyce, wydać zdoła dopiero pożądany rezultat i dlatego ważne to zagadnienie poddajemy pod rozwagę kierownictwa naszych Szkół Dokształcających. Wyrażamy przekonanie, że Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych w zrealizowaniu ważnego zagadnienia tego służyć będzie na wypadek potrzeby chętnie pomocą oraz współpracą.

Podtrzymanie stanu użytkowego maszyny do perforacji

Do urządzenia technicznego każdego zakładu graficznego, — nawet małych drukarń, — zalicza się maszyna do perforacji. Utrzymanie maszyny w stanie użytkowego pogotowia jest jednem z ważnych zadań należytej eksploatacji urządzeń technicznych, a zarazem zapewnia beznaganne wykonanie przyjętych zleceń. Maszyna do perforacji wskutek tworzącego się przy jej użyciu pyłu papierowego łatwo się zanieczyszcza, mimo to na czyszczenie i utrzymanie sprzętu tego w odpowiednim porządku mało zazwyczaj zwraca się uwagi, brak czasu nie zezwala na troskliwsze obchodzenie się z perforówką, która stoi w jednym z kątów poczęści zapylona i zanieczyszczona z zewnątrz i wewnątrz. Skoro perforacja na tylnej stronie arkusza wykazuje mniej lub więcej silne zgrubienie, wygląda obszarpano i nieczysto, — jest najlepszym dowodem zaniedbania maszyny, domagającej się gruntownego oczyszczenia, jeżeli nie reparacji. Niedomagania w perforacji usunąć można niejednokrotnie bez trudu przez wyjęcie grzebienia i szyny stalowej i staranne wyczyszczenie obu tych części z pyłu papierowego. Do usunięcia zanieczyszczeń w otworach szyny stalowej użyć należy patyczka drewnianego, nigdy sztyleta, dziurkacza lub jakiegokolwiek instrumentu metalowego, ponieważ wspomniane części są wrażliwe, a najmniejsze ich uszkodzenie wpływa ujemnie na czystość perforacji. Ze szczególną troską należy obchodzić się z grzebieniem, gdyż reparacje tej części ze względu na precyzyjność są stosunkowo kosztowne. Prawidłowe i staranne obchodzenie się z maszyną, nie wymaga żadnego specjalnego zachodu ni zmudy czasu, a uchroni nas przed wielu utrapieniami, postojem w chwili, gdy sprzęt jest najpotrzebniejszy i zapobiega temsamem nieuniknionym stratom. Dobrą usługę wyświadcza arkusz naoliwiony, który przed każdorazowem rozpoczęciem pracy kilkakrotnie przeperforujemy. Na ściankach otworów szyny oraz na zębach grzebienia osiada wówczas delikatna i niedostrzegalna warstewka tłuszczowa, zupełnie dla czystości perforacji nieszkodliwa, a jednak ułatwiająca sprawność działania maszyny i chroniąca przed zbytniem osiadaniem i gromadzeniem się pyłu, maszyna łatwiej i równomierniej przecina papier. Prosty ten zabieg zaleca się zastosować przedewszystkiem przy perforowaniu papieru gumowanego, lakierowanego itp., ze względu na to, że podczas perforowania takich materjałów łatwo zapychają się otwory, powodując wyłamywanie zębów. Jeżeli maszynę używa się częściej, zalecić można gruntowne jej oczyszczenie w odstępach tygodniowych, przyczem zbytecznem chyba dodawać, że i perforówka musi być oliwiona, a z otworów do oliwienia trzeba starannie usunąć osiadły brud w postaci zgrupiałego pyłu papierowego.

Arkusze naoliwione przygotowuje się na kilka dni przed ich użyciem. Na wypadek, że nie mamy pod ręką arkusza naoliwionego, wówczas pasek papieru nacieramy z przodu i z tyłu suchem mydłem twardem. Na arkusze do oliwienia użyć najlepiej cienki papier bezdrzewny, który nacieramy oliwą lub olejem np. rzepikowym, poczem arkusze układamy jeden na drugi, przytłaczamy je jakimkolwiek ciężarkiem i w tym stanie pozostawiamy przez kilka dni. Olej rozdziela się i wchłania tym sposobem równomiernie w papier i nie zachodzi najmniejsza obawa potłuszczenia stołu lub szkodliwego wpływu tłuszczu na papier perforowany. Chcąc jednakże upewnić się przed ewentualnością tego rodzaju następstwa, kilkakrotne przeperforowanie suchego arkusza bezpośrednio po przepuszczeniu paska naoliwionego, jest wystarczającą i niezawodną ochroną. Przepuszczenie od czasu do czasu przez perforówkę arkusza nasiąkniętego naftą wpływa również użytecznie na oczyszczenie sprzętu tego.

Skróty używane w języku francuskim

A argent (pieniądze, w cedule giełdowej: kupno)
abr. abréviation (skrót)
a. c. année courante (bieżącego roku)
a. c. argent comptant (gotówka, za gotówkę)
à c. à condition (pod warunkiem)
a. J.—C. après Jésus—Christ (po Chrystusie)
a. l. après livraison (po dostarczeniu)
a. m. lub A. M. assurance mutuelle (ubezpieczenie wzajemne)
a. p. année passée (przeszłego roku)
a. proch. année prochaine (przyszłego roku)
arr. arrondissement (okręg, dzielnica miejska)
a/s. aux soins de (pod adresem)
av. J.—C. avant Jésus—Christ (przed Chrystusem)
Bd boulevard (bulwar)
b. p. bon pour (dobry na)
b. s. bons soins (pod adresem)
c. centime, centimes (centym, centymy)
c.—à—d. c'est à dire (to jest, a mianowicie)
chap. chapitre (rozdział)
Cie compagnie (spółka, towarzystwo)
cm. centimètre (centymetr)

c/m. ce mois (tego miesiąca)
compt. comptant (za gotówkę)
ct. lub ct courant (bieżącego miesiąca)
douz. douzaine (tuzin)
Dr Docteur (doktór)
E Est (wschód)
éd. édition (wydanie)
e. p. en personne (osobiście)
etc. et caetera (i tak dalej)
E. V. lub e. v. en ville (na kopertach: w miejscu)
ex. exemple (przykład)
f. lub fr., frs., F., Fr., franc, francs (frank. franków)
fres frères (bracia)
F. S. lub f. s. faire suivre (dosłać za adresatem)
g. lub gr. gramme (gram)
h lub h. heure, heures (godzina)
j. jour (dzień)
J.—C. Jésus Christ (Jezus Chrystus)
Jne jeune (młodszy)
kg. lub kilogr., kilo, K, kil. kilogramme (kilogram)
km. kilomètre (kilometr)
L lettre (list, w cedule gieldowej: sprzedaż)
lit. litre (litr)
livr. livraison (dostarczanie)
M Midi (południe)
m. mètre (metr), mois (miesiąc)
M. lub Mr monsieur (pan)
Me maître (tytuł adwokatów)
Mgr. lub monseigneur (Wasza Wysokość)
Mlle lub mademoiselle (panna)
Mlles lub mesdemoiselles (panny)
MM. lub Mrs messieurs (panowie)
Mme lub madame (pani)
Mmes lub mesdames (panie)
Mon maison (firma)
m. p. mois passeé (przeszłego miesiąca)
N Nord (północ)
n/c. notre compte (nasz rachunek)
no. lub No numéro (numer)
N. D. lub Ne De, N D Notre Dame (Matka Boska)
N. S. Notre Seigneur (nasz Pan Bóg)
O Ouest (zachód)
O. lub o. ordre (zlecenie)
p, page (stronica), par (przez), pouce (cal), pour (dla), per (przez), passé (przeszły)
p. c. per comptant (gotówką)
p. e. lub p. ex. par exemple (naprzykład)
p. pr. lub p. pon par procuration (w zastępstwie, z pełnomocnictwa)
pn lub proch. prochain (przyszły)
R reçu (otrzymane), Réaumur
r. rue (ulica)
R. F. République Française (Republika Francuska)
R. s. v. p. répondez s'il vous plaît (uprasza się o odpowiedź)
S Sud (południe)
s. sur (nad)
S. A. société anonyme (towarzystwo akcyjne)
S. D. N. Société des Nations (Liga Narodów)
Sr sieur (pan)
Srs successeurs (następcy)
St lub St saint (święty)
Ste lub Ste sainte (święta)
Ste société (towarzystwo, spółka)
succ. succursale (filja)
Succr successeur (następca)
t. tome (tom książki)
te tonne (tonna)
T. S. F. télégraphie sans fil (telegrafja bez drutu)
T. s. v. p. tournez s'il vous plaît (proszę odwrócić stronę)
v. vers (wiersz)
v. ville (miasto)
v. voir (patrz, obacz)
v. lub vol. volume (tom książki)
vo verso (strona zwrotna)
Vre veuve (wdowa)
Xbre décembre (grudzień)

Rozmaitości

W sprawie zwrotu niesłusznie pobranych odsetek zwłoki od zaległych składek w Kasie Chorych. dowiadujemy się, że na memorjał wysłany w tej sprawie przez Związek Pracodawców w Poznaniu do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, otrzymał tenże odpowiedź, że przedsiębiorstwa, mające pretensje z tytułu nadpłaconych odsetek zwłoki, powinny pretensje te zgłaszać bezpośrednio do dyrekcji Kasy Chorych, powołanej do wydawania orzeczeń w tego rodzaju sprawach.

Przeciw orzeczeniom dyrekcji przysługuje pracodawcom prawo odwołania do właściwego Urzędu Ubezpieczeń (w Poznaniu przy Magistracie; na prowincji przy Starostwach). Odwołanie wnosi się w terminie 14 dniowym od doręczenia orzeczenia.

Przeciw orzeczeniom Urzędów Ubezpieczeń służy prawo dalszego odwołania do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu. Odwołanie to wnosi się w terminie jednego miesiąca od doręczenia orzeczenia.

Przeciw orzeczeniom Wyższych Urzędów Ubezpieczeń służy jeszcze prawo zaskarżenia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego jako instancji kasacyjnej. — Skargę należy wnieść bezpośrednio do Trybunału w terminie dwumiesięcznym od doręczenia zaskarżonego orzeczenia. Skarga ta winna być wniesiona przez adwokata.

Metamorfozy „Kurjera Porannego". „Robotnik" donosi, iż utworzyła się spółka, która wydzierżawiła od syndyka masy upadłości „Zakłady Drukarskie L. Fryze" przedsiębiorstwo i będzie nadal wydawała „Kurjer Poranny".

Do spółki należą pani Fryzowa, red. W. Stpiczyński, red. Wiewiórski i red. Pilarz.

Naczelnym redaktorem pisma zostaje p. Wojciech Stpiczyński.

Dotychczasowy dzierżawca red. S. Włoch czynił starania o koncesję na pismo p. t. „Nowy Kurjer Poranny", lecz Komisarjat Rządu na powyższy tytuł koncesji nie wydał".

Centrala gazet zagranicznych („Centrale des périodiques étrangères) powstała w Warszawie. Założył ją, według informacji „L'Echo de Varsovie", p. M. Nowacki, szef działu zagranicznego księgarni Hachette'a z Paryża, powierzając kierownictwo placówki p. M. Posnerowi.

Prasa zagraniczna w Bibljotece Uniwersyteckiej w Poznaniu. P. Dr. St. Wierczyński, dyrektor Bibljoteki Uniwersyteckiej w Poznaniu prosi o zaznaczenie, że podane przez dyrekcję tej bibljoteki informacje, jakie ukazały się w broszurze p. S. Jarkowskiego pt. „Zbiory prasy" (Bibljoteka Prasowa Polska 9) o braku prasy zagranicznej w tej bibljotece, — dotyczyły zagranicznych gazet bieżących, których bibljoteka obecnie nie abonuje, i nie odnosiły się do zbiorów dawnych, wśród których, jak to zresztą było wskazane w cytowanej broszurze, — znajduje się także szereg dzienników zagranicznych.

Wiadomości z firm

W rejestrze handlowym Sądu Grodzkiego w Poznaniu wpisano dnia 20 października 1932 r. pod nr. 1052 firmę **Drukarnia Wydawnicza Fr. Krajna, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Poznań.** Przedmiotem przedsiębiorstwa jest utrzymywanie i prowadzenie drukarni i wykonywanie prac wchodzących w zakres drukarstwa z szczególnem uwzględnieniem czynności związanych z wydawnictwem pism tak perjodycznych jak i innych. Kapitał zakładowy wynosi 20 000,— złotych. Kierownikiem jest kupiec Marjan Wtorkowski z Poznania. Statut ustalono notarjalnie 11 sierpnia 1932 r. Spółkę zastępuje jeden kierownik.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Prasa a instytut badań nad prasą i wiedzy o niej oraz szkoła dziennikarska

Podnoszona ostatnio na łamach „Przeglądu Wydawniczego" sprawa powołania do życia polskiego instytutu badań nad prasą jest zagadnieniem, którego wagi nie docenia się u nas najwidoczniej należycie nie tylko w sferach inteligencji, ale nawet w sferach naukowych oraz samej pracy. Nadto zaś identyfikuje się niejednokrotnie instytut prasoznawczy ze szkołą dziennikarską przez łączenie w jedno pojęcie tych dwóch różnych pod względem ich celów, aczkolwiek uzupełniających się często, instytucyj.

Dotychczasowe polemiki na temat badań nad prasą nasuwają mimowoli przypuszczenie, jakoby prasa we własnem jej mniemaniu była czynnikiem, który, będąc sam sędzia życia publicznego i jego wydarzeń, nie potrzebuje lub nie chce sądu nad sobą, jakby w obawie o prestige swych kryterjów, zapominając jednak, że właśnie kryterja te i organizacja cała prasy, wielce skomplikowana, mogą i powinny podlegać ciągłej i stałej nie tylko samoanalizie, ale i analizie naukowej, społecznej i kulturalnej, oraz że w tej właśnie dziedzinie jest zwłaszcza u nas bardzo dużo do zdziałania. Niewątpliwie, są wśród dziennikarzy ludzie nauki w różnych specjalnościach i znają sprawy zawodu i przemysłu prasowego. Niewątpliwie są i w naszej prasie. I ich praca badawcza nad prasą mogłaby być wielce pożyteczna. Atoli, jako ludziom, związanym zawodowo, z prasą niejednokrotnie zaś zależnym materjalnie od właścicieli organów prasy, trudnoby było mieć zawsze sąd niezależny taki, jakiego wymaga nauka i jej kryterja.

Dlatego też instytucyj, mających na celu badania nad prasą, nie można tworzyć sama prasa. Mogą one powstać tylko przy jej udziale, przy jej współdziałaniu w imię pojmowanego zdrowo własnego jej interesu.

Zwalczanie zaś inicjatyw tak pomyślanych wygląda na chęć bojkotu placówek badań bezstronnych, wygląda na chęć zwalczania dążeń w tym kierunku istniejących poza prasą...

Przeciwstawianie zaś tym dążeniom projektów organizowania własnych „jakichś sekcyj informacyjnych" przy organizacjach gospodarczych prasy nawet pod kierunkiem jej sympatyka docenta sprawia wrażenie takie, jakgdyby ktoś chciał sam sprawować sąd nad sobą i opinję takiego własnego sądu pragnął narzucać ogółowi społeczeństwa, wówczas, gdy do wydawania sądu takiego najwłaściwsze byłyby intencje z poza prasy aktywnej przez jej badaczów wyłaniane i tworzone. Prasa bowiem jest w istocie rzeczy swej tylko jednym z czynników, który istnieje dla ogółu społeczeństwa, nie tylko zaś dla siebie...

Prasa, chcąc być w porządku z ogółem i z sobą samą, nie może i nie powinna sprzeciwiać się powstawaniu niezależnych od niej instytucyj badań nad jej działalnością, jej organizacją i jej przejawami. Przeciwnie powinna nawet instytucje takie popierać. Może odnosić się do nich krytycznie, może domagać się, by instytucje takie stały na odpowiednim poziomie.

Atoli czynić powinna to w taki sposób, by do tworzenia takich placówek badawczych nie zrażać, oraz, by te, które mają powstać, mogły przedewszystkiem wykazać się pewną choćby zaczątkową działalnością w tym kierunku...

Łatwiej zabić coś w zarodku, niż coś stworzyć.

Refleksje te nasuwają się mimowoli nie tylko w związku z istniejącem zamierzeniem stworzenia w Instytucie Społecznym w Warszawie pracowni badań naukowych nad prasą, ale i w związku z ustosunkowywaniem się dawniej, a nawet i obecnie, do istniejącej już od lat szeregu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej oraz do innych placówek krzewienia wiedzy o prasie.

Opozycja ukryta — powiedzmy to otwarcie — istnieje zarówno przeciwko szkole dziennikarskiej, jak i przeciwko projektowanemu instytutowi badań nad prasą.

Opozycja ta — jak może — zwalcza pomyślane najlepiej zamierzenia, zdążające zarówno do szkolenia nowych kadrów pracowników prasy oraz do uświadamiania przyszłych mas czytelniczych o celach i zadaniach prasy, jak i do zachęcania do badań nad prasą. Czyni to jakby w obawie odsłonięcia ich tajników niby przed niepowołanym do ich poznania ogółem społeczeństwa, jakby w obawie, by poziom przyszłego współpracownika prasy oraz jej czytelnika nie podniósł się cokolwiek wyżej ponad przeciętną poziomu dotychczasowego i obecnego...

Gdzieindziej, w innych krajach, obaw tych już niema. Opozycja, istniejąca tam jeszcze przed kilku laty w stosunku do uczelni i instytutów prasowych, już się skończyła lub daje bardzo słabe znaki życia. Zrozumiała bowiem, że zarówno instytuty badań nad prasą, jak i szkoły dziennikarstwa, mają nie tylko rację bytu, jako placówki pożyteczne dla samej pracy, ale wymagają poparcia i uznania, ponieważ tylko wówczas praca ich może być wydatna i rozwijać się z korzyścią dla samej pracy.

Projektowany przy Instytucie Społecznym warsztat badań naukowych nad prasą ma na celu uporządkowanie i skoncentrowanie oraz kontynuowanie zbierania materjałów, potrzebnych do badań nad prasą, jako czynnikiem społeczno-kulturalnym życia publicznego, oraz udostępnienia tych zbiorów dla tych, którzy badaniom w dziedzinie prasy się poświęcają i poświęcać będą. Warsztat ten pragnie więc być tylko instytucją pomocniczą, do pewnego stopnia koordynującą w porozumieniu z innemi placówkami badań, prowadzone tam studja

oraz współdziałać z innemi ogniskami badań nad prasą w krzewieniu wiedzy o niej.

Dlatego też zwalczanie poczynań w tym kierunku w Instytucie społecznym wydaje się niewskazane i bezpodstawne, tembardziej, że chęcią tych, którzy do stworzenia tego warsztatu przyczynić się pragną, kieruje najlepsza wola i ofiarność społeczna, wyrażająca się w gotowości poświęcenia nie tylko czasu i lokalu, ale i zbiorów materjałów, do badań w tej dziedzinie potrzebnych...

Na krytykę tego projektowanego warsztatu badań nad prasą będzie dość czasu, gdy zorganizuje się i gdy otworzy swe podwoje uporządkowanych zbiorów i materjałów oraz, gdy przystąpi do organizowania pracy badawczej, którą zamierza prowadzić siłami zbiorowemi jednostek istotnie oddanych sprawie postawienia tych badań na poziomie wysokim z uwzględnieniem przedewszystkiem warunków i potrzeb rodzimych...

Czas już skończyć polemiki na ten temat i pozwolić dokonać prace przygotowawcze inicjatorom projektowanego Instytutu Prasoznawczego przy Instytucie Społecznym w Warszawie.

J. Radw...

Obraz prasy polskiej i obcej w r. 1932 w katalogu PAT na r. 1933

Wydany przez PAT na r. 1933 „Katalog prasy polskiej i obcej" spotkał się na łamach poprzedniego numeru „Przeglądu Wydawniczego" z ostrą, podpisaną literami S. Z. M., krytyką pod względem zasadniczym, jako informator prasowy i ogłoszeniowy. Brak jednak w tem sprawozdaniu omówienia treści i najogólniejszej choćby charakterystyki poszczególnych działów, zawierających wykazy różnego rodzaju organów prasy. Brak też tam analizy, któraby wykazała, jak dalece katalog daje dokładny czy niedokładny obraz całokształtu i poszczególnych rodzajów prasy w Polsce oraz najważniejszych organów prasy zagranicznej.

Działy I i II zawierają wykazy różnych rodzajów organów prasy polskiej w szeregu osobnych wykazów: w dziale I A — prasę codzienną w Warszawie, B — prasę codzienną na prowincji (alfabetycznie według tytułów wydawnictw oraz alfabetycznie według miast), C — „prasę perjodyczną" w Warszawie, D — „prasę perjodyczną" na prowincji (alfabetycznie według tytułów i alfabetycznie według miast), oraz dział II — pisma fachowe, zawodowe i specjalne w ogólnem alfabetycznem ustawieniu oraz w 56 grupach według specjalności, ułożonych alfabetycznie, z uwzględnieniem w każdej specjalności układu alfabetycznego wydawnictw według miejscowości, ustawionych również alfabetycznie.

Dział III wypełniają pisma obcojęzyczne, ułożone przedewszystkiem w ogólnym wykazie alfabetycznym ich tytułów bez względu na język, następnie zaś dopiero zgrupowane według narodowości w alfabetycznej kolejności narodowości oraz alfabetycznej kolejności tytułów w każdej miejscowości.

W dziale IV znalazły się pisma gdańskie w ogólnym wykazie alfabetycznym według ich tytułów oraz ugrupowaniu osobnem polskich i niemieckich.

Dział V zawiera wykazy pism polskich, wychodzących zagranicą i jeden ogólny alfabetyczno-adresowy, drugi zaś terytorjalno-alfabetyczny z tabelarycznie podanemi warunkami ogłoszeń i innych informacyj w tym zakresie.

Wreszcie dział VI wymienia „najpoważniejsze pisma zagraniczne" w terytorjalno-alfabetycznym układzie

A teraz rzucimy okiem na każdy z tych działów i zawarte w nich wykazy pod względem liczebności wydawnictw w nich zamieszczonych.

* * *

Polska prasa codzienna krajowa liczy ogółem (według wykazów A i B działu I) 145 wydawnictw: 27 warszawskich i 118 w innych miastach. W tej liczbie jest przeszło 30 wydawnictw, będących tylko „odmianami" mutacyjnemi lub dodrukowywanemi częściowo w mniejszych miejscowościach wydawnictw, które istnieją w stolicy lub w większych miastach. Poza Warszawą, istnieją pisma codzienne (bądź oryginalne i samodzielne, bądź też odbitkowe) w 43 miastach, z pośród których mają:

Łódź — 10 wydawnictw Lwów i Wilno — po 9 wydawnictw Katowice i Poznań — po 7 wydawnictw, Kraków — 6 wydawnictw, Lublin — 5 wydawnictw, Białystok, Częstochowa i Gdynia po 4 wydawnictwa, Bydgoszcz, Grodno, Kalisz i Radom — po 3 wydawnictwa.

Z innych zaś miast mają po 2 wydawnictwa: Chojnice, Chodzież, Gniezno, Grudziądz, Inowrocław, Leszno, Sosnowiec, Starogard, Tczew, Toruń, Włocławek i Węgrówiec;

oraz po 1 wydawnictwie: Brześć, Chełmno, Gniew, Kielce, Kościan, Mogilno, Piotrków, Płock, Pułtusk, Rawicz, Sieradz, Strzelno, Suwałki, Śrem, Tomaszów Maz., Wejherowo i Wieluń.

* * *

O ile co do prasy codziennej polskiej Katalog PAT nie nastręczałby wątpliwości, z wyjątkiem może paru przeoczeń i błędów, wynikłych wskutek zmian, jakie zaszły wśród wydawnictw w czasie druku katalogu, oraz „urównouprawnienia" wydań mutacyjnych i tytułowych z wydawnictwami samodzielnemi, — o tyle w wykazach „prasy perjodycznej" zarówno warszawskiej, jak i prowincjonalnej, a także „pism fachowych, zawodowych i specjalnych" nasuwa się szereg wątpliwości, co do systematyki i staranności jej przeprowadzenia przy grupowaniu wydawnictw oraz co do nomenklatury grup.

Dlaczego naprz. pisma kobiece: „Bluszcz", „Ewa", „Kobieta Współczesna", „Kobieta w świecie i w domu", „Młoda matka", „Przegląd Kobiecy" i „Przegląd Mody" oraz „Start" i t. p. są umieszczone w grupie warszawskiej „prasy perjodycznej", którąby nazwać należało grupą „prasy perjodycznej treści ogólnej" i w której znajdowaćby się powinny tylko pisma treści istotnie ogólnej oraz ilustracje i pisma satyryczno-humorystyczne, o ile dla tych ostatnich nie utworzono osobnej grupy wśród pism specjalnych. I dlaczego brak wymienionych wyżej pism kobiecych w grupie pism kobiecych w dziale II pism fachowych, zawodowych i specjalnych z wyjątkiem figurujących w tym dziale „Przeglądu Mody". Dlaczego np. pisma „Grafika", niema wśród czasopism drukarskich lub artystycznych? Dlaczego np. pisma filatelistyczne są podane razem z heraldycznemi, które raczej winny być umieszczone z czasopismami historycznemi.

Dlaczego też naprz. w dziale „prasy perjodycznej" treści ogólnej figuruje „Morze", skoro istnieje grupa prasy „morskiej" w dziale pism fachowych i specjalnych. Dlaczego również nie umieszczono pisma „Mój przyjaciel", figurującego wśród „prasy perjodycznej", w grupie prasy młodzieży. Nie sposób przytaczać więcej podobnych zapytań, nasuwających się mi przy pobieżnem przeglądaniu wykazów w tych tylko dwóch działach katalogu. Zebrałoby się tych pytań spora liczba, z której jeszcze „na chybił trafił" wybieramy pytania:

Dlaczego czasopismo „Themis Polska" figuruje wśród czasopism naukowych, a brak go wśród czasopism prawniczych? Dlaczego czasopisma: „Echo z Afryki" i „Murzynek" — należące do rzędu mi-

syjnych, a więc religijnych popularnych wydawnictw figurują w grupie czasopism geograficznych i krajoznawczych, wśród których natomiast brak czasopisma łódzkiego „Wiadomości Ludoznawcze". umieszczonego w grupie czasopism naukowych, oraz dlaczego umieszczone w tejże grupie czasopismo „Język Polski" już choćby ze względu na swą nazwę nie figuruje w grupie czasopism językowych, wśród których znajduje się pokrewne temu czasopismo wydawnictwo „Poradnika Językowego" .

Wreszcie dlaczego nie wyodrębniono w osobną grupę gazet wydawanych niecodziennie na prowincji i umieszczono je razem z innemi perjodykami prowincjonalnemi, charakterem swym odbiegającemi od owych gazet, które są raczej bliższe typem swym i treścią do pism codziennych...

Wszystko to nietylko utrudnia ale nawet uniemożliwia orjentowanie się nie tylko pragnących ogłaszać się na prowincji, ale choćby tylko wiedzieć ilość owych niecodziennych gazet prowincjonalnych w odróżnieniu od ilości innego rodzaju perjodyków oraz naprz. zaabonować wydawnictwa zawodowe jednej specjalności lub ogłosić się we wszystkich wydawnictwach treści pokrewnej.

Po tej mimochodem, uczynionej uwadze, która niewątpliwie będzie życzliwie przyjęta przez dyrekcję PAT i przyczyni się do usunięcia tych błędów w przyszłorocznem wydaniu katalogu — powróćmy do dalszych obliczeń stanu prasy polskiej niecodziennej — prasy perjodycznej treści ogólnej i specjalnej. Nie mogąc — wobec wskazanych błędów w katalogu — podawać osobno liczby wydawnictw treści ogólnej, osobno zaś liczby czasopism treści specjalnej, — ograniczyć się nam wypadnie do liczb najogólniejszych...

* * *

Polska prasa niecodzienna krajowa posiada ogółem (według wykazów w katalogu PAT) — 885 wydawnictw. Z pośród nich istnieje: 484 w Warszawie oraz 401 w innych miastach Rzpltej, a mianowicie:

w Poznaniu — 82, we Lwowie — 49, w Krakowie — 46, w Katowicach — 18, w Łodzi — 14, w Wilnie — 11, w Toruniu — 9, w Cieszynie — 7, w Płocku — 6;

po 5: w Kielcach, w Łucku i Tarnowie;

po 4: w Gdyni, Lublinie i Łomży;

po 3: w Częstochowie, Grudziądzu, Kartuzach, Przemyślu, Sandomierzu, Tarn. Górach i Wrześni;

po 2: w Białymstoku, Bielsku, Borysławiu, Brodnicy, Bydgoszczy, Chełmży, Działdowie, Głębokiem, Grodzisku (Pozn.), Kaliszu, Kępnie, Kołomyji, Kościerzynie, Łowiczu, Miejscu Piast., Nieświeżu, Nowym Sączu, Pelplinie, Radomiu, Równem, Rzeszowie, Siedlcach, Sosnowcu, Szamotułach, Środzie, Śremie, Wąbrzeźnie, Wiśle i Zawierciu;

oraz po 1: w Bochni, w Brześciu, w Buchniku p. Jabłonną (Warsz.), w Buku, w Chojnicach, w Czarnkowie, w Czersku, w Dąbrowie Górn., w Garwolinie, w Grodnie, w Jarosławiu, w Jaworznie, w Kole, w Koninie, w Kowlu, w Krotoszynie, w Król.-Hucie, w Krzemieńcu, w Lesznie, w Łukowie, w Mieczysławowie, w Mikołowie, w Mościskach, w Nakle, w Niepokalanowie, w Nowem, w Now. Mieście n/Drwęcą, w Nowogródku, w Nowym Tomyślu, w Obornikach, w Ostrowie Wlkp., w Ostrowicach, w Ostrzeszowie, w Parafjanowie, w Pszczynie, w Radomsku, w Rawiczu, w Rembertowie, w Rybniku, w Rypinie, w Sępolnie, w Siemianowicach, wStarym Brześciu, w Szubinie, w Świeciu, w Tarnopolu, w Tłuszczu, w Truskawcu, w Trzebini, w Turce, we Włoszkach p. Warsz., w Zakopanem i w Zgierzu p. Łodzią.

* * *

Ogólna liczba organów prasy polskiej krajowej i dzienników i innych czasopism, wymienionych w katalogu PAT, wynosi 1 030.

* * *

Prasa obcojęzyczna w Polsce przedstawia się w świetle informacyj z katalogu PAT pod względem ilościowym i terytorjalnym oraz jakościowym, jak następuje:

Prasa białoruska, posiadająca ogółem 6 organów (ani jednego codziennego), a wśród nich 3 tygodniki i 3 miesięczniki, koncentruje się w Wilnie (5 wydawnictw,) i w Grodnie (jedno wydawnictwo).

Prasę czeską stanowi jeden tygodnik w Kwasiłowie na Wołyniu.

Prasa w języku francuskim liczy ogółem 8 perjodyków informacyjnych z jedną półgazetą, ukazującą się 2 razy w tygodniu w Warszawie (L'Echo de Varsovie) a mylnie w katalogu PAT „dwutygodnikiem" nazwaną, na czele.

Prasa litewska w Polsce ma 7 organów, z których 6 w języku litewskim a jedno w języku polskim; — wszystkie wychodzą w Wilnie; wśród nich niema ani jednego codziennego.

Prasa karaimska — to jedna publikacja, ukazująca się 3 razy na rok w Łucku.

Prasa niemiecka, rozporządzająca 68-ma wydawnictwami różnego rodzaju w 25 miejscowościach, przeważnie w zachodnich stronach kraju, posiada:

w	dzienników	½ gazet	inn. czasop.	razem
Bielsku	2	1	1	4
Bydgoszczy	1	—	5	6
Chełmnie	—	1	—	1
Chojnicach	1	—	—	1
Cieszynie	—	—	2	2
Czarnkowie	—	1	—	1
Inowrocławiu	1	—	—	1
Katowicach	2	—	3	5
Kępnie	—	3	—	3
Król. Hucie	1	—	—	1
Lesznie	1	2	—	3
Lwowie	—	—	1	1
Łodzi	4	—	8	12
Międzychodzie	—	1	—	1
Mysłowicach	—	1	—	1
Nowym Tomyślu	—	1	—	1
Poznaniu	1	—	13	14
Pszczynie	—	1	—	1
Pucku	—	1	—	1
Rybniku	—	2	—	2
Siemianowicach	—	1	—	1
Stanisławowie	—	—	1	1
Tczewie	—	—	2	2
Wąbrzeźnie	—	1	—	1
Wyrzysku	—	1	—	1
ogółem	14	18	36	68

Prasa rosyjska z pośród swych 8-miu organów ma 4 w Wilnie i 4 w Warszawie. W Wilnie wychodzą 2 dzienniki, a w Warszawie jeden. Reszta to czasopisma zpośród których dwa treści religijno-cerkiewnej.

Prasa ukraińska z pośród ogólnej liczby swych 73 organów, posiada 59 we Lwowie, resztę zaś 14 w kilku innych miejscowościach, głównie na wschodzie Małopolski, Wołyniu i Polesiu: w Kobryniu — 1, Jaworowie — 1, Kołomyji — 1, Łucku — 1, Przemyślu — 1, Sokalu — 1 i Żółkwi 1 oraz również po 1 w w Warszawie i w Kaliszu. W ogólnej liczbie tych wydawnictw jest tylko jeden dziennik i jedna gazeta półtygodniowa; oba we Lwowie. Reszta — to czasopisma innej perjodyczności i różnej treści.

Prasa żydowska (żargonowa i hebrajska) rozsiana w 26 miejscowościach liczy ogółem 69 wydawnictw, z pośród których najwięcej wychodzi w Warszawie (17) i w Wilnie (11). Pozatem po 3 wydawnictwa istnieją w Białymstoku i Łodzi, oraz po 2 — w Baranowiczach, Lublinie, Lwowie i Pińsku, wreszcie po jednem: w Będzinie, Bielsku na Śląsku, Chełmie, Grodnie, Kielcach, Kołomyji, Kowlu, Krakowie, Krzemieńcu, Mławie, Piotrkowie Trybunalskim, Prużanach, Przemyślu, Równem, Siedlcach, Słonimie, Tarnowie i Tomaszowie Mazowieckim,

Dzienników jest 13, z których 3 w Wilnie i 4 w Warszawie.

Wreszcie prasa włoska, a właściwie jedno czasopismo polsko-włoskie istnieje w Warszawie.

Ogółem prasa obcojęzyczna, wymieniona w katalogu PAT, liczy 242 wydawnictwa.

(Dokończenie nastąpi)

Prasa prasy

Zeitungswissenschaft, dwumiesięcznik, poświęcony sprawom międzynarodowych badań nad prasą w ostatnim tegorocznym (6-ym) zeszycie zawiera dużo materjału aktualnego i ciekawego.

Artykuł wstępny omawia „Zakazy gazetowe“ (Zeitungsverbote). Autor prof. uniw. dr. Alsberg stwierdza, że obecny stan nadzoru nad prasą jest gorszy niż w dobie cenzury prewencyjnej, ponieważ wtedy wiedziano wówczas, co wolno, a czego nie wolno pisać. Obecnie zaś zdradzają się niespodzianki z poważnemi nieraz następstwami. Zdaniem Alsberga, możnaby się zgodzić z „racjonalnością“ czy też „koniecznością“ obecnych rozporządzeń prasowych, ponieważ pozwalają one na rzeczową krytykę jawną, gdyż istotnie nie jest rzeczą konieczną, a nawet niewłaściwą, wymyślać albo zochydzać najwyższe organy władz państwowych. Atoli konieczną rzeczą jest granica między dozwoloną krytyką a wymyślaniem (Beschimpfung) Wobec tego Alsberg domaga się nowego szybkiego uregulowania procedury załatwiania spraw prasowych.

Do artykułu prof. Alsberga redakcja dodała pogląd dra Hantzschla z Min. Spraw Wewn. w Berlinie: wywody prof. Alsberga są słuszne, o ile traktować „zakazy“ jako represalja.

Następne miejsce w zeszycie zajmuje ciekawy przyczynek historyczno-biograficzny dra R. K. Goldschmita z Heidelberga p. t. „Nietzsche i prasa“. Umieszczony zaś po tym przyczynku artykuł dr. Günthera-Osta z Berlina p. t. „Niemiecka prasa codzienna r. 1932“ jest oceną krytyczną wydanego przez Niemiecki Instytut Prasoznawczy „Informatora prasy niemieckiej“ (Handbuch der deutschen Tagespresse) oraz próbą zobrazowania stanu dziennikarstwa niemieckiego na podstawie materjału informacyjnego, zawartego w tym katalogu. Stały dział, zatytułowany „Internationale Pressestatistik“ przynosi szereg cały informacyj o prasie w różnych państwach:

Z Niemiec — wykaz numerów jubileuszowych różnych organów prasy. Z Chin — wiadomość o pierwszej gazecie wieczorowej. Z Anglji — informacje o tamtejszej prasie żydowskiej i wykaz najstarszych gazet tamtejszych (są to gazety prowincjonalne). Z Francji — informacje o organizacji największej tamtejszej hurtowni kolportażowej i wydawniczej Hachette'a. Z Włoch — informacje o prasie faszystowskiej oraz ze statystyki tamtejszej prasy, a także historję najstarszej italskiej gazety — „Gazetta di Venesia“. Z Palestyny — o tamtejszej prasie żydowskiej. Z Hiszpanji — informacje o zmianach właścicieli prasy madryckiej.

W dziale „Czarna tablica“ (Schwarzes Brett) znalazły się przedewszystkiem informacje o warunkach promocyjnych w dziedzinie wiedzy o prasie w wyższych uczelniach niemieckich, następnie zaś wiadomości o nowych katedrach dziennikarsko-prasoznawczych w paru uniwersytetach itp. w Niemczech oraz wiadomości o studjach prasoznawczych w Austrji i w Polsce. Wiadomości z Polski dotyczą polemiki o Instytut prasoznawczy między p. Wolertem (w „Prasie“) i p. Jarkowskim (w „Przeglądzie Wydawniczym“) oraz wykładów z dziedziny dziennikarstwa na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, Kursów dziennikarskich w Poznaniu i Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie.

Dział Personaljów podaje szczegóły biograficzne o jubilacie prof. dr. Fleischmannie, dyrektorze Instytutu prasoznawczego w Halle n./S., o zmarłych: publicyście francuskim Jean'ie Carrère i senjorze prasy italskiej Luigi Cesana, a także o prasoznawcy italskim Pawle Orano, wreszcie o dziennikarzach nowego gabinetu w Szwecji.

W dziale organizacji prasy informacje z italskiego Związku wydawców gazet ze specjalnem wyróżnieniem uchwały tego związku przeciwko dawaniu premjów abonentom.

Dział następny, zatytułowany „Nachrichtenwesen“ wypełniły tylko dwie informacje: 1. o Związku ajencyj prasowych w Italji i 2. o zmianach w KIPA (Katolickiej ajencji informacyjno-prasowej) w Szwajcarji.

Wreszcie w ostatnich dwóch działach, poświęconych przeglądowi ruchu wydawniczego piśmiennictwa, dotyczącego prasy szereg recenzyj i wzmianek o nowych pracach w tej dziedzinie.

Do zeszytu dodano spis treści całego (siódmego) rocznika.

Die Presse, organ dla fachowców drukarskich i gazetowych szwajcarskich, numer 10 (październikowy) rozpoczyna artykułem M. Brünbecka p. t. „Prasa w wojnie światowej“ i wypełniła feljeton odcinkowy — ciekawym obrazkiem „o wojnie gazetowej w Wiedniu“, gdzie wspomina się o „plotkach“ czy „pogłoskach“ co do przejścia akcyj wydawnictwa „Neue Freie Presse“ przez konsorcjum holendersko-szwajcarskie, a także o „tarapatach“ tanich gazet, skoro, mimo „zniżki ich cen — brak ciągle czytelników“ oraz, że wobec tego istnieje zamiar wydawania gazet jeszcze tańszych: 2-groszowych wieczorówek...

Całą nieomal drugą kolumnę numeru wypełniła odezwa redaktorów czasopism fachowych do czytania ich przez młodzież zawodową.

Resztę części redakcyjnej wypełnia kronika na połowie trzeciej kolumny — wówczas, gdy pozostałe 1½ kolumny zajmują ogłoszenia...

Z najnowszego ruchu wydawniczego

W sprawie Polskiego Instytutu Prasoznawczego, o zamierzonem zarządzeniu, którego w ostatnich czasach dyskutowano na łamach „Prasy“ i „Przeglądu Graficznego, Wydawniczego i Papierniczego“ — wyszła z pod tłoczni Drukarni Polskiej w Poznaniu jako odbitka z „Przeglądu“ dłuższa odprawa jednego z inicjatorów tego Instytutu, p. Stanisława Jarkowskiego p. t. „Odpowiedź na dwa wypady“ i „O Polski Instytut Prasoznawczy“ oraz „Ignorancja czy zła wola“ pana Władysława Wolerta, docenta dziennikarstwa na WWP.

Rozmaitości

Związek pisarzy katolickich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej powstał w N. Jorku p. n. „Catholic Poetry Society of America“, i wydaje własny organ prasowy, redagowany pod kierownictwem Johna Gillard'a. Statut towarzystwa przewiduje trzy rodzaje członków: t. zw. akademików, rzeczywistych i zwyczajnych.

Pierwsza kategorja nadaje organizacji odpowiedni charakter i znaczenie. Do grupy członków akademickich należy 33 wybitnych pisarzy katolickich. Są oni wybierani na całe życie, a w razie opróżnienia się miejsc przeprowadzają wybory uzupełniające, przyczem tylko do nich należy prawo głosu.

Przewodniczącym zarządu jest w tej chwili Ks. Charles O'Donnel C. S. C. a wiceprezydentami Teodor Meynard, Agnes Repplier, Józef Campbell i Alina Kilmer. Oprócz zarządu istnieje jeszcze wydział wykonawczy, złożony z dwudziestu osób. Członkiem zwyczajnym może być każdy, kto interesuje się katolickim ruchem literackim. Przyjmowani są również niekatolicy. Towarzystwo ma kluby miejscowe w New Yorku, Buffalo i przy uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

Z przetwórczego przemysłu papierniczego w Polsce

Kartoniarstwo. W przemyśle kartoniarskim, związanym i uzależnionym w egzystencji swej od stanu zatrudnienia całego szeregu gałęzi produkcyjnych, odczuwać dawało się zazwyczaj w miesiącach jesiennych w normalnym rozwoju, znaczne ożywienie i liczny napływ zleceń. Przyczyną pomyślnego dla kartoniarstwa objawu tego, były przygotowania przemysłu do sezonu zimowego, zwłaszcza zaś gwiazdkowego, który tak w produkcji jak handlu w licznych wypadkach uważano jako współczynnik wyrównujący ubytek obrotów z miesięcy zastojowych. Sytuacja pod działaniem kryzysu zmieniła się niestety i stwierdzić wypada, że podczas tegorocznej jesieni nietylko nie nastąpiło żadne prawieże ożywienie, lecz stan zatrudnienia stoi daleko poza obrotami zeszłorocznemi, które pod wpływem ostrego kryzysu w porównaniu z latami poprzedniemi, wyróżniały się już i tak bardzo niskim poziomem. Twierdzenie niektórych naszych oraz zagranicznych ekonomistów, jakobyśmy doszli już do dna kryzysu i w pewnych dziedzinach życia gospodarczego zaobserwowano odbłysk odprężenia, narazie uważać należy za wymysł przedwczesny, to też we wrażliwym na fluktuację konjunkturalną przemyśle kartoniarskim nie odczuto dotychczas nawet cienia poprawy. I gdyby nawet nastąpiło zapowiadane ożywienie w ważniejszych dziedzinach wytwórstwa, dopóki objaw ten nie będzie miał cech trwałości a jedynie charakter przejściowy, nie może to wywrzeć wpływu na ogólny stan i sytuację produkcji kartoniarskiej jako przemysłu pomocniczego.

Obecne więc położenie kartoniarstwa jest nadzwyczaj ciężkie i bezsprzecznie gorsze od innych działów przetwórstwa papierniczego. Niema wszakże jeszcze uchwytnych danych statystycznych, lecz oceniając sytuację na podstawie tymczasowych informacyj stwierdzić można bez przesady, że obroty tegorocznej kampanji jesiennej, zmniejszyły się przeciętnie do 50% a nawet wyżej w porównaniu z miesiącami równego czasokresu roku ubiegłego. Słaby stan zatrudnienia, nie spotykany oddawna brak poważniejszych zleceń, podobnie jak tego jesteśmy świadkami w innych gałęziach przemysłowych, zaostrzył współzawodniczą walkę konkurencyjną. Konieczność zdobywania zleceń, by choć w zredukowanym stopniu podtrzymać uruchomienie warsztatów produkcyjnych, pchała niektóre firmy do nierozważnej obniżki cen i daleko idących ulg w sprzedaży i dostawie wyrobów. W warunkach tych wyrzekano się częstokroć najskromniejszych nawet zysków, zadowalając się chęcią utrzymania klienteli, pocieszając się nadzieją wyrównania poniesionej straty przy następnych zleceniach, choć ze strony odbiorców przelotnych, rzadko tylko zamówienia późniejsze wracały do firm, które w zamierzeniach zdobycia klienta za wszelką cenę, posługiwały się samobójczą taktyką kalkulacyjną. Doszliśmy do paradoksalnych stosunków, że klient miast utartym zwyczajem zaakceptować lub odrzucić otrzymaną ofertę, dyplomatycznym w swym rodzaju sposobem wskazywania na konkurencję, usiłuje dyktować cenę dostawcy, co mu się też często udaje.

Wspomniane dalsze ścieśnienie się obrotów do 50% w porównaniu z rokiem ubiegłym polega w mniejszym stopniu na ilościowem ograniczeniu produkcji, raczej na zmalałych wskutek niskich cen obrotach i dochodach brutto. Produkcja fabryk pod względem ilościowym nie wiele się różni od zeszłorocznej, lecz wartość jej zmalała znacznie, co ogólne położenie przemysłu pogorszyło. Wziąć należy tu pod rozwagę również nastawienie monopolowych fabryk wyrobów tytoniowych na samowystarczalność przez utworzenie własnych oddziałów kartoniarskich, co dla prywatnych przedsiębiorstw, które początkowo pracowały na potrzeby Monopolu Tytoniowego i zakłady swoje odpowiednio technicznie urządziły, stanowi duży ubytek odczuwany tem dotkliwiej, że zmalała konsumcja wewnętrzna nie zdołała go wyrównać powodując postój większej części produkcyjnych urządzeń technicznych.

Widoki na polepszenie się sytuacji w najbliższej przyszłości są nader problematyczne, gdyż zwiększenia się wchłonności rynku na wytwory przemysłowe wszelakiego rodzaju nie rychło spodziewać się można wobec ogólnego osłabienia zdolności nabywczej konsumenta, z drugiej zaś strony pod wpływem zupełnego prawie zaniku możności eksportowych zacieśniają się kręgi produkcji, regulującej stan zapotrzebowania wyrobów kartoniarskich. Krytyczne położenie przemysłu kartoniarskiego pogłębiają: drożyzna surowca, zbyt wygórowane ceny krajowego papieru, kartonu i tektury, rygorystyczne warunki dostawy tegoż surowca podyktowane przez syndykat i sprowadzone niemal do norm gotówkowych, gdy przetwórczy przemysł papierniczy w stosunku do odbiorców swych z konieczności musi przyznawać kredyt towarowy. Gdy zatem uporczywa sztywność cen surowców, papieru kartelowego w swej konsekwencji podraża produkcję, przemysł kartoniarski w uwzględnieniu zaistniałych na rynku stosunków zmuszony był do wydatniejszej obniżki cen swoich wyrobów przy równoczesnem przyznaniu ulg w dostawie i regulacji, przez co skala jego zyskowności gwarantującej godziwy zysk, spadła poniżej minimum. Pożądanem i słusznem byłoby, ażeby skartelizowany nasz wytwórczy przemysł papierniczy umiał się wczuć w położenie i sytuację przemysłu przeróbczego i przez obniżenie wygórowanych cen najważniejszych gatunków papieru choćby w przybliżeniu do parytetu cen światowych, wzmocnił zdolność konkurencyjną przemysłu wyrobów papierowych, który i tak walczyć musi z przymusową absencją swoich odbiorców, przeprowadzających ograniczenia i oszczędności w zakresie opakowań, kalkulujących się za drogo. Jedynie racjonalne potanienie gotowych wyrobów papierniczych na zasadzie potanienia surowca, ożywić i wzmóc zdoła zapotrzebowanie rynku wewnętrznego a leży to zarówno w interesie wytwórstwa jak przetwórstwa papieru.

P r o d u k c j a k o p e r t i p a p e t e r j i. Sytuacja naszego przemysłu kopertowego i papeteryjnego przedstawia się nieco odmiennie i nie tak bardzo krytycznie niż kartoniarstwa. Nie rozporządzamy w tej dziedzinie tak olbrzymim specjalizowanym aparatem produkcyjnym jak Stany Zjednoczone Ameryki, gdzie istnieje 160 fabryk kopert zatrudniających 8 650 robotników przy rocznej produkcji wartości około 400 miljonów złotych, lecz odpowiednio do wchłonności własnego rynku wewnętrznego, przemysł nasz stoi podobnie jak kartoniarstwo, na poziomie samowystarczalności, zdolen do zupełnego pokrycia krajowej konsumcji. Polski przemysł wyrabiający koperty i papeterję, w dzisiejszym stanie jego napięcia zalicza się do młodszych gałęzi krajowej wytwórczości i dlatego dysponuje nowoczesnemi urządzeniami technicznemi o daleko posuniętej mechanizacji pracy, przeto zdolność jego produkcji ilościowo i kwalitatywnie współzawodniczyć może z przedniemi zakładami zachodnioeuropejskiemi, co ułatwiło mu w dużej mierze niepodzielne opanowanie rynku krajowego, przy całkowitem wyeliminowaniu importu. Podczas gdy kartoniarstwo za nielicznemi wyjątkami opiera się na średnich względnie małych przedsiębiorstwach w części tylko zmechanizowanych, przemysł produkcji kopert i papeterji reprezentowany jest przez kilka poważniejszych rozmiarów zakłady o cechach wybitnie fabrycznych, wśród których prymat wiedzie S. A. E. K r ę g l e w s k i w P o z n a n i u, której zasięg pracy i obsługa rynku rozprzestrzeniają się na wszystkie dzielnice kraju.

Rozrastająca się w pierwszych latach po odzyskaniu naszej niepodległości życie gospodarcze i postęp kultury społeczeństwa budzący się do nowego polotu w oparciu o samoistnienie państwowe, wytworzyły pomyślne warunki rozwoju także dla tej gałęzi wytwórczej. I przyznać trzeba, że przodujące zakłady wytwórcze tegoż działu wykorzystywały nietylko wzmagający się początkowo ilościowy stan potrzeb rynku wewnętrznego, lecz mając na uwadze od zarania równocześnie obsługę jakościową i z jej pomocą trwałe opanowanie rynku, przez nieustanne ulepszanie wyrobów pod względem jakości i wyglądu, przez utrzymaną ciągłość wprowadzania nowości i rozszerzanie zakresu pracy, zdołały do wyrobów rodzimych zdobyć pełne zaufanie tak kupiectwa branży, jak szerokich warstw konsumentów. Gdy początkowo wytwórcy głowili się nad nadawaniem wyrobom swoim nazw obcych, aby trafić do gustu i upodobania klienta, dziś manipulacje takie stały się w zakresie papeterji zbyteczne, gdyż polski konsument domaga się doskonałych pod każdym względem wyrobów polskich, konkurencyjnych i w licznych wypadkach tańszych od importowanych a kupiec-detalista branży po wyzbyciu się resztek towaru obcokrajowego, utrzymuje na składzie jedynie fabrykaty pochodzenia rodzimego. Stan powyższy, będący wzorem dla innych, jest w głównej mierze zasługą inicjatorów i pionierów polskiego przemysłu kopertowego i papeteryjnego, którzy konsekwentnie zmierzali do raz wytkniętego celu. To też import zagranicznych wyrobów papeteryjnych, nie mówiąc już o kopertach, od kilku lat ustał całkowicie.

Krajowa roczna produkcja kopert i papeterji przedstawia obecnie wartość około sześciu miljonów złotych. Jak wspomnieliśmy już wyżej, wchłonność rynku i ogólna konsumcja wewnętrzna, przy systematycznem eliminowaniu importu, wzrastały z roku na rok, lecz przeżywany kryzys wycisnąć zdołał i na tem polu pracy swój ujemny wpływ. Od roku 1929 zapotrzebowanie na te artykuły w miarę nasilania kryzysu zwężało się, pociągając w logicznym następstwie ograniczenie produkcji kopert i wyrobów papeteryjnych. O ile chodzi o produkcję i konsumcję kopert oddziałują tu wielce niepomyślnie wszelkie redukcje budżetowe przeprowadzane przez władze państwowe i samorządowe, niemniej prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, które zakres korespondencji ograniczają do potrzeb niezbędnych a propagandę drukiem przy użyciu kopert, uważają ze względów oszczędnościowych, za metodę luksusową godną lepszych i normalnych czasów. Poglądy te ostatnie są nietylko nierealne, lecz szkodliwe, powodują bowiem zanik propagandy i reklamy przemysłu i kupiectwa, bez których to czynników nie zdoła się należycie torować drogi zbytu dla wytworów i produktów rodzimych, które pomijając artykuły markowe zanikają powolnie w pamięci konsumentów

z wyraźną szkodą dla produkcji i handlu. Nie jest to jednakże tematem naszych dzisiejszych rozważań. — Na zmniejszanie zbytu i obrotów w dziale papeterji, wpływa ogólny stan zubożenia szerokich warstw konsumentów, ograniczających wydatki osobiste do minimum, do najniezbędniejszych potrzeb.

Powyższy stan rzeczy pogłębił w roku bieżącym depresję na terenie omawianej branży i w porównaniu z rokiem 1929 produkcja a także obroty w handlu zmniejszyły się przeciętnie o przeszło 30%. Przeważa też w kołach fachowych przekonanie, że w tych warunkach nie można się spodziewać w miesiącach późnej jesieni i zimy znaczniejszego ożywienia a choć wyroby papeteryjne zaliczają się do ulubionych i rozpowszechnionych podarków okolicznościowych, to tegoroczny sezon przedgwiazdkowy, w najlepszym nawet nieprzewidywanym wyniku, bodaj w części tylko wyrównać zdoła doznany w ciągu uprzednich trzech kwartałów ubytek w obrotach produkcji i handlu.

Rozmaitości

Nowość buchalteryjna. Zaszczytnie znana firma Edward Kręglewski Sp. Akc. w Poznaniu wydała księgi do ulepszonej księgowości amerykańskiej metodą „Postęp".

Dążenie więc do uproszczenia sposobu księgowania i ułatwiania w ten sposób pracy, zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wyrazem tego jest ulepszona księgowość amerykańska metodą „Postęp", ujęta w księgach szytych.

Najważniejsze korzyści ulepszonej księgowości amerykańskiej metodą „Postęp" to oszczędność czasu i pracy, przejrzystość i taniość.

Oryginalne wzory linjatur, z wydrukowanemi przykładami kontowań, oraz obszerny opis wysyła firma Kręglewski na życzenie bezpłatnie. Gotowe książki można nabyć w składach papieru, księgarniach i drukarniach. Wszelkich wskazówek i wyjaśnień wchodzących w zakres techniki buchalteryjnej udziela bezinteresownie i bezpośrednio autor p. L. Szenkler, Poznań, Wierzbięcice 33.

Polska produkcja papier uw pierwszem półroczu 1932 r. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego produkcja polskiego przemysłu papierniczego za pierwsze półrocze r. b. przedstawia się następująco: wytworzono w tonnach papieru światłoczułego 30 tonn, gazetowego 11 000, drukowego 7 000, piśmiennego 12 000, pakowego 18 000, jedwabnego czyli bibułkowego 1 700, tektury 12 000, celulozy 22 000 i błonnika względnie masy drzewnej 16 000 tonn. Ilościowo w porównaniu z równym okresem roku ubiegłego zmniejszyła się ogólna produkcja przeciętna o 30 procent. W pierwszych siedmiu miesiącach r. b. przywieziono z zagranicy na teren Polski: ogółem 20 657 tonn papieru i wyrobów wartości 35 900 000 zł, między innemi 7 684 tonn papieru i wyrobów papierowych wartości 13 900 000 zł i 12 973 tonn surowców za 21 500 000 zł. Wywieziono w równym czasie z Polski na rynki zagraniczne 2 691 tonn wyrobów papierowych wartości 4 300 000 zł, pozatem eksport szmat i odpadków papierowych wynosił 3 455 tonn wartości 5 700 000 zł.

Zniżka cen amerykańskiego papieru rotacyjnego. Na rynku amerykańskim zaznacza się od pewnego czasu gwałtowny spadek cen papieru, zwłaszcza papieru gazetowego w arkuszach i rotacyjnego. Jak donosi Editor and Publisher w Nowym Jorku, zaoferowano wydawnictwu Associated Publisher of New York papier rotacyjny po 35 dol. za tonnę a nawet z dostawą franko Nowy Jork za 34,50 dol. za tonnę. Czasopismo fachowe „Paper World" z 10 listopada r. b. donosi, że są fabryki, zdolne do wytwarzania papieru gazetowego i rotacyjnego po 18 do 20 dol. za tonnę, o ile odbiorca zawrze z nimi kilkuletnią umowę na dostawę, co umożliwi im pełne wykorzystanie ich urządzeń technicznych. Według tych informacji najświeższych, cena amerykańskiego papieru rotacyjnego wachałaby się mniej więcej od 18 do 30 gr za kg, zależnie od rozmiaru zlecenia i umowy. Cóż na to zwolennicy wysokich nadmiernie cen papieru w Polsce, którzy nie mogą się doszukać „realnych możności" do pewnej i uzasadnionej obniżki?...

Ustalenie cen ołówków w handlu detalicznym w Czechosłowacji. Organizacja kupców branży papierniczo-piśmiennicze zwróciła się do zrzeszenia fabrykantów ołówków, by dla zapobieżenia nielojalnej konkurencji i obniżenia cen poniżej normy przyjętej, zaprowadził przemysł ustalone ceny dla detalicznej sprzedaży, jak dla bezpośredniej sprzedaży konsumentowi. Jak informuje „Prager Tagebl." fabrykanci ołówków wyrazili gotowość uwzględnienia życzenia tego jednakże pod warunkiem, że zdecydowana większość kupiectwa dobrowolnie podpisze odnośną umowę.

Import papieru do druku gazet i czasopism do Francji na rok 1933. Dopuszczone do importu są w całości 660.000 centnarów podwójnych. Liczba ta rozdziela się na różne państwa jak następuje:

Niemcy	190 000	centnarów podwójnych
Norwegja	137.870	„ „
Szwecja	118.340	„ „
Finlandja	100.250	„ „
Holandja	52 030	„ „
Szwajcarja	27.730	„ „
Belgja	19.270	„ „
Anglja	6.260	„ „
Estonja	3.230	„ „
Włochy	2.950	„ „
Austrja	1.630	„ „
Inne kraje	440	„ „
Razem	660.000	„ „

Polepszenie sytuacji na francuskim rynku papierniczym utrwala się. Czasopismo fachowe „Papeterie" informuje, że zaobserwowane od początku września ożywianie się rynku papierniczego we Francji, polepszające powolnie ogólną sytuację papiernictwa, trwało nadal także w ciągu października. Na niektóre gatunki papieru popyt wzmocnił się. Uregulowanie przywozu papieru gazetowego przez wyznaczenie kontyngentów na rok 1933 przyczyni się niezawodnie do pewnego podwyższenia niskich cen tych gatunków papieru na rynku wewnętrznym.

Przed zaprowadzeniem cła na przywóz papieru gazetowego do Anglji. Do państwowej komisji taryfowej celnej wpłynął wniosek o wstrzymanie dalszego przywozu papieru gazetowego na terytorjum angielskie i niezwłoczne ustanowienie stawki celnej w wysokości 10 procent od wartości towaru z odpowiednią klasyfikacją cła dodatkowego. Sprzeciwy przeciwko temu wnioskowi składane być miały w sekretarjacie wymienionej komisji do dnia 28 października rb. Wniosek ten poza krajowym przemysłem papierniczym propagują i popierają rzekomo dwa największe angielskie koncerny prasowe, posiadające własne fabryki błonnika drzewnego i papieru gazetowego w Kanadzie. Koncerny te znajdowałyby się w danym razie w korzystniejszem położeniu od reszty wydawców gazet, którzy kupować musieliby papier znacznie drożej.

Z przemysłu papierniczego Ameryki Południowej. Inżynier Blomstedt opisuje w „Svenka Dagbladet" spostrzeżenia swe dokonane podczas zwiedzania przemysłu papierniczego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Południowej. Z rewelacji tej przytaczamy kilka ciekawych szczegółów. Papiernictwo tamtejsze jest jedną z młodszych gałęzi produkcyjnych i w specjalizacji nastawioną na wyrób papierów sulfatowych oraz mocnych gatunków papieru pakowego. Największa i najnowocześniejsza fabryka

na Florydzie w Panama City istnieje dopiero od dwu lat, równie poważnych rozmiarów papiernia w Bogalusa została codopiero przebudowana i zmodernizowana. Różnego rodzaju drzewa szpilkowego jest tu poddostatkiem, szczególnie jedna odmiana rośnie niezmiernie szybko. Racjonalna gospodarka leśna, którą obecnie bliżej się zainteresowano, zdolną będzie zapewnić niewyczerpalne wprost zapasy surowca. Jakość papierówki według naszych wymogów i pojęcia uznać można jako drugorzędną. Europejski przemysł papierniczy w ogólności przewyższa papiernictwo Ameryki Południowej, choć stosuje się tu w produkcji niejedne ulepszenia techniczne, które dotychczas w Europie nie są zaprowadzone. Stosunki robotnicze i warunki pracy są tu zupełnie od naszych odmienne. Murzynów jako robotników kwalifikowanych nie zatrudnia się. Najniższa płaca zarówno dla murzynów jak białych wynosi 16 centymów na godzinę. We fabrykach pracuje się na zmiany przeważnie jedenaście i trzynaście godzinne. Ustawowo normowanego 8-godzinnego dnia pracy nie uznaje się. Związki i organizacje zawodowe nie istnieją, odruchy i zamierzenia w tym kierunku usuwa się w zarodku. Robotnicy mieszkają prymitywnie, odżywiają się głównie potrawami z ryżu, lecz są z losu swego zadowoleni przy swych nader skromnych wymaganiach życiowych.

Wytwórcy wyrobów papierniczych w Niemczech przeciw podwyżce cen papieru. Donosiliśmy, że przemysł papierniczy wytwórczy w Niemczech, po ostatnio odbytym wspólnym zjeździe krajowym zawarł terminową konwencję cen i warunków dostawy, w łączności z czem podwyższono najpierw ceny celulozy o 10—15% a następnie w odpowiednim stosunku także ceny papieru. Sprawa ta, mimo że ceny niektórych gatunków papieru osiągnęły parytet przedwojenny a nawet spadły niżej tego poziomu, odbija się głośnem echem niezadowolenia i protestu w kołach przetwórczego przemysłu wszelkich działów oraz pośród zorganizowanych eksporterów wyrobów papierniczych. Z końcem października odbył się w Berlinie zjazd delegatów i członków odnośnych, związków na którym powzięto uchwały i rezolucje protestujące przeciwko podwyżce cen, choć przyznaje się słuszność konieczności ich ustabilizowania. Zdaniem wytwórców, podrożenie surowca pociągnąć musi podwyżkę cen gotowych wyrobów, o czem jednak w obecnym momencie niepomyślnej konjunktury myśleć nie można a konsumenci przewórstwa papieru, ni eksporterzy wyrobów papierowych narzuconego im obciążenia na swoje barki składać nie mogą. Przeprowadzona podwyżka cen na celulozę i papier sprowadzi dalszą redukcję produkcji, podważy do reszty zdolność konkurencyjną i możność wywozu, zwiększy bezrobocie. Zorganizowani przetwórcy papieru zwrócili się z ostrym memorjałem do władz centralnych domagając się, by rząd wpływem swym powstrzymał zapoczątkowaną przez przemysł papierniczy wytwórczy akcję podwyżki cen. Tak broni utrzymania swej zdolności konkurencyjnej niemiecki przeróbczy przemysł papierniczy pomimo, że ceny papieru w Niemczech są istotnie niskie a pomimo podwyżki ostatniej, bez porównania znacznie niższe od naszych cen papieru w Polsce. Nic też dziwnego, że przemysł niemiecki w tych warunkach zdolen jest poprzez trudności kryzysu do ekspansji na zewnątrz i może współzawodniczyć na szerokich rynkach światowych.

Cło wywozowe na fiński papier gazetowy. Parlament finlandzki obradował w tych dniach nad wnioskiem, dotyczącem zaprowadzenia cła wywozowego na papier gazetowy. Zbyt i wywóz spoczywa w rękach wspólnego kartelowego biura sprzedaży „Finska Papperskontoret" w Helsingforsie. Przemysł tamtejszy eksportuje mniejwięcej 95% ogólnej fińskiej produkcji papieru gazetowego a tylko 5% pozostaje na pokrycie konsumcji wewnętrznej. Ponieważ za wnioskiem w pierwszem czytaniu oświadczyło się około 60% posłów, przeto nie jest wykluczone, że Finlandja zaprowadzi niebawem cło eksportowe na papier gazetowy.

Tektura falista o ukośnych falach. Pewna drezdeńska fabryka budowy maszyn dla przemysłu kartonarskiego dokonała nowego wynalazku w dziedzinie produkcji tektury falistej, który został opatentowany. Skonstruowała ona typ maszyny względnie udoskonaliła metodę produkcji, która umożliwia wytwarzanie tektury falistej o ukośnych do brzegu falach, poczem w drugiej fazie pracy produkcyjnej następuje kaszerowanie papieru pakowym zwykłym lub słomowym jednostronne lub dwustronne. Proces produkcji dokonuje się nieprzerwanem tempem, czyli materjał surowcowy przechodzi przez maszynę bez przerwy od założenia roli papieru, aż do gotowego produktu. Ważnem jest również niezmiernie, że bez trudu regulować można wysokość grzbietu fali. Tektura o falach ukośnych, odznacząć się ma wyższym stopniem odporności i wytrzymałości. W niemieckich kołach fachowych wynalazek ten wzbudził szersze zainteresowanie.

Papier w gospodarstwie domowem. W przestrzennych halach ogrodu zoologicznego w Berlinie zorganizowano wielką jesienną wystawę „gospodarstwa domowego" obejmującą eksponatami wszystko, cokolwiek znajduje zastosowanie w ogniskach domowych. Stowarzyszenie niemieckich fabrykantów wyrobów papierniczych łącznie z kupiectwem branży wystąpili tu z odrębnym obficie obesłanym działem pod hasłem: „papier w gospodarstwie domowem", który dawał imponujący pogląd na wielostronność użytkową papieru. Propagandowy pokaz uzupełniony był filmem pod tytułem „służba papieru w 100 formach". — Nadmienić wypada, że i u nas w Polsce poczyna się obecnie organizować lokalne wystawy gospodarstwa domowego, choć w zarysach skromniejszych jak w Berlinie, lecz o równym celu. O ile nam wiadomo w najbliższych dniach odbędzie się tegoradzaju wystawa w Sosnowcu. Może nie byłoby od rzeczy, gdyby i nasz przetwórczy przemysł papierniczy zainteresował się bliżej tego typu imprezami, by wykorzystać je dla propagandy własnych wyrobów. Znaczna część konsumentów nie zna wyrobów papierniczych, wyrabianych przez przemysł polski a dla propagandy i reklamy robi się stanowczo za mało.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. Poznań 203 627

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za milimetr 1-łamowy. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna zł 6,—. O przerwaniu prenumeraty należy zawiadomić administrację. O ile to nie nastąpiło obowiązuje prenumerata nadal.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, Stary Rynek 4. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.